

Jeśli Twoja przeglądarka nie obsługuje tego formatu odtwórz to w IE lub ściągnij plugin.



S.M.Faustyna Kowalska, znana dziś w całym świecie apostołka Miłosierdzia Bożego, zaliczana jest przez teologów do grona wybitnych mistyków Kościoła.

Przyszła na świat jako trzecie z dziesięciorga dzieci w biednej i pobożnej rodzinie chłopskiej w wsi Głogowiec. Na chrzcie świętym w kościele parafialnym w Świnicach Warckich otrzymała imię Helena. Od dzieciństwa odznaczała się pobożnością, umiłowaniem modlitwy, pracowitością i posłuszeństwem oraz wielką wrażliwością na ludzkie biedy. Do szkoły chodziła niecałe trzy lata: jako szesnastoletnia dziewczyna opuściła rodzinny dom, by na służbie w Aleksandrowie i Łodzi zarobić na własne utrzymanie i pomóc rodzicom.

Głos powołania odczuwała w swej duszy już od siódmego roku życia (na dwa lata przed przystąpieniem do I Komunii świętej), ale rodzice nie zgadzali się na jej wstąpienie do klasztoru. W tej sytuacji Helenka usiłowała zagłuszyć w sobie to Boże wezwanie, lecz przynaglona wizją cierpiącego Chrystusa i słowami wyrzutu: Dokąd cię cierpień będę i dokąd mnie zwodzić będziesz? (Dz.9) - podjęła próby poszukiwania miejsca w klasztorze. Pukała do wielu furt zakonnych, ale nigdzie jej nie przyjęto. 1 sierpnia 1925 roku przekroczyła próg klauzury w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie przy ul. Żytniej. W swoim Dzienniczku wyznała: Zdawało mi się, że wstąpiłam w życie rajskie. Jedną się wyrывała z serca mojego modlitwa dziękczynna (Dz.17).

Po kilku tygodniach przeżywała jednak silną pokusę przeniesienia się do innego zgromadzenia, w którym byłoby więcej czasu na modlitwę. Wtedy Pan Jezus, ukazując jej swe zranione i umęczone oblicze, powiedział: Ty mi wyrządzisz taką boleść, jeżeli wystąpisz z tego Zakonu. Tu cię wezwałem, a nie gdzie indziej i przygotowałem wiele łask dla ciebie (Dz.19).

W Zgromadzeniu otrzymała imię - s. Maria Faustyna. Nowicjat odbyła w Krakowie i tam w obecności bpa St. Rosponda złożyła pierwsze, a po pięciu latach wieczyste śluby zakonne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Pracowała w kilku domach Zgromadzenia, najdłużej w Krakowie, Płocku i Wilnie, pełniąc obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki.

Na zewnątrz nic nie zdradzało jej niezwykle bogatego życia mistycznego. Gorliwie spełniała swe obowiązki, wiernie zachowywała wszystkie reguły zakonne, była skupiona i milcząca, a przy tym naturalna, pogodna, pełna życzliwej i bezinteresownej miłości dla bliźnich.

Całe jej życie koncentrowało się na konsekwentnym dążeniu do coraz pełniejszego zjednoczenia z Bogiem i na ofiarnej współpracy z Jezusem w dziele ratowania dusz. Jezu mój - wyznała w Dzienniczku - Ty wiesz, że od najwcześniejszych lat pragnęłam zostać wielką świętą, to jest, pragnęłam Cię kochać tak wielką miłością, jaką Cię jeszcze dotychczas żadna dusza nie kochała (Dz. 1372).

Głębię jej życia duchowego odsłania Dzienniczek. Uważna lektura tych zapisków daje obraz wysokiego stopnia zjednoczenia jej duszy z Bogiem: wielkiego udzielania się Boga jej duszy oraz jej wysiłków i zmagania na drodze ku chrześcijańskiej doskonałości. Pan obdarzył ją wielkimi łaskami: darem kontemplacji, głębokiego poznania tajemnicy miłosierdzia Bożego, wizjami, objawieniami, ukrytymi stygmatami, darem prorocstwa i czytania w duszach ludzkich, a także, rzadko spotykanym, darem mistycznych zaślubin. Tak bardzo obdarowana pisała: Ani łaski, ani objawienia, ani zachwyty, ani żadne dary jej (duszy) udzielone nie czynią ją doskonałą, ale wewnętrzne zjednoczenie duszy mojej z Bogiem. (...) Świętość i doskonałość moja polega na ścisłym zjednoczeniu woli mojej z wolą Bożą (Dz.1107).

Surowy tryb życia i wyczerpujące posty, jakie sobie narzucała jeszcze przed wstąpieniem do Zgromadzenia, tak osłabiły jej organizm, że już w postulacie trzeba było ją wysłać do podwarszawskiego Skolimowa dla poratowania zdrowia. Po pierwszym roku nowicjatu przysłyły niezwykle bolesne doświadczenia mistyczne, tzw. ciemnej nocy, a potem cierpienia duchowe i moralne związane z realizacją posłannictwa, jakie otrzymywała od Chrystusa Pana. S. Faustyna swoje życie złożyła w ofierze za grzeszników i z tego tytułu doznawała także różnych cierpień, aby przez nie ratować ich dusze. W ostatnich latach życia wzmogły się cierpienia wewnętrzne, tzw. biernej nocy ducha, i dolegliwości organizmu: rozwinęła się gruźlica, która zaatakowała płuca i przewód pokarmowy. Z tego powodu dwukrotnie, po kilka miesięcy, przebywała na leczeniu w szpitalu na Prądniku w Krakowie.

Zupełnie wyniszczona fizycznie, ale w pełni dojrzała duchowo, mistycznie zjednoczona z Bogiem, zmarła w opinii świętości 5 października 1938 roku, mając zaledwie 33 lata, w tym 13 lat życia zakonnego. Jej ciało złożono w grobowcu na cmentarzu klasztorным w Krakowie-Łagiewnikach, a w czasie procesu informacyjnego w 1966 roku przeniesiono do kaplicy.

Święta Faustyno.mp3

Wpisany przez zibi36
piątek, 06 maja 2011 14:11

Tej prostej, niewykształconej, ale mężnej, bezgranicznie ufającej Bogu, zakonnicy, powierzył Pan Jezus wielką misję: orędzie Miłosierdzia skierowane do całego świata. Wysyłam ciebie - powiedział - do całej ludzkości z moim miłosierdziem. Nie chcę karać zbolącej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając do swego miłosiernego Serca (Dz.1588). Jesteś sekretarką mojego miłosierdzia; wybrałem cię na ten urząd w tym i przyszłym życiu (Dz. 1605), (...) abyś dawała duszom poznać moje wielkie miłosierdzie, jakie mam dla nich, i zachęcała je do ufności w przepaść mojego miłosierdzia (Dz. 1567).

Źródło:

Święta s. M. Faustyna Kowalska. Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej. Wydawnictwo Księży Marianów. Warszawa 2000. str. 9-10